Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 121

Poznań, wtorek dnia 15 marca 1932

Rok XXVII

Zarządzenia na 16 marca

Warszawa, 14. 3. (PAT). Komisarz rządu na m. stoł. Warszawę zabronił urządzania w dniu 16 marca jakichkolwiek zgromadzeń oraz wieców publicznych lub zamkniętych.

Warszawa, 14. 3. (PAT). Wskutek zarządzenia komisarza rządu została zabroniona sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych od g. 20 dnia 15 marca do godz. 8 dnia 17 marca br. Do przekraczających powyższy zakaz będzie stosowany najwyższy wymiar kary włącznie z odebraniem koncesji.

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) — Władze bezpieczeństwa wydały bardzo daleko idące zarządzenia przeciwko strajkowi demonstracyjnemu w środę. Zapewniają one, że zarówno koleje jak i poczta będą funkcjonowały normalnie, tak samo instytucje użyteczności publicznej. W ciągu poniedziałku aresztowano kilku działaczy robotniczych. (w.)

Nowy rząd w Norwegji

Londyn, 14. 3. (PAT.) Z Oslo donoszą, że dziś został ukonstytuowany nowy rząd Norwegji. Różni się on niewiele od rządu poprzedniego. Premjerem a zarazem min. rolnictwa na miejsce zmarłego premjera Kolstadta został Hundhseid. Min spraw zagr. pozostało w rękach Baalanda.

Moratorjum w San Salvador

Paryż, 14. 3. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z San Salvador, że rząd republiki San Salvador ogłosił dziś ogólne moratorjum.

Z frontu chińsko-japońskiego

Szanghaj, 14. 3. (PAT.) Przybyła tu dziś komisja ankietowa Ligi Narodów.

Tokio, 14. 3. (PAT.) Min. wojny donosi, że dywizja mieszana i brygada japońska w Szanghaju otrzymały rozkaz powrotu do Japonji.

Nankin, 14. 3. (PAT.) Czang-Kaj-Szek w wywiadzie z korespondentem biura Reutera oświadczył, że postanowił przyjąć stanowisko przewodniczącego chińskiej rady wojennej, a także wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za sprawy wojskowe Chin. Czang-Kaj-Szek zaprzeczył wiadomości jakoby rząd chiński postanowił wysłać ekspedycję do Mandżurji. Zdaniem Czang-Kaj-Szeka zagadnienie państwa Mandżu winno być rozwiązane przez Ligę Narodów, po przyjęciu sprawozdania komisji ankietowej.

O prześladowanie Polaków w Niemczech

Strasburg, 14. 3. (PAT). Organ radykałów socjalistycznych „La Republique" publikuje trzyszpaltowy artykuł znanego pacyfisty niemieckiego, H. Kraschutzki'ego p. t. „Nowe prześladowanie mniejszości polskiej w Niemczech", w którym omawia niedawny proces antypolski w Stolpiu. Podając szczegółowy przebieg procesu, autor artykułu wykazuje dobitnie, że prowadzony on był w sposób, urągający wszelkim zasadom uczciwości i sprawiedliwości. O wyroku, skazującym nauczyciela polskiego Bauera na rok więzienia, wyraża się Kraschutzki jak następuje: „Wyrok ten jest tragedją niemieckiej sprawiedliwości, z powodu której cierpi nietylko polska mniejszość narodowa, lecz również szerokie sfery narodu niemieckiego".

Pełnomocnictwa dla rządu uchwalone

Dobitna krytyka przedłożenia przez posłów narodowych — Ustawę uchwalił B. B. — Deszcz w Sejmie i propozycja posła Strońskiego

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.). — Na posiedzeniu sejmowem po przyjęciu ustawy naftowej i uchwaleniu ustawy dotyczącej nowelizacji funduszu bezrobocia w kierunku obniżenia świadczeń przystąpiono do rozprawy nad ustawą o pełnomocnictwach.

Pierwszy mówca, poseł Winiarski (Klub Narodowy), scharakteryzował nasamprzód koncepcję pełnomocnictw. Wykazał w przeciwstawieniu do pełnomocnictw w innych państwach, że zakres ich jest zupełnie nieokreślony i że do pełnomocnictw należy dodać jeszcze ustawy o szkolnictwie i o przemyśle naftowym. Jeżeli przyjęto poprawkę posła Rybarskiego, uniemożliwiającą zrobienie inflacji, to właściwie powinien był uczynić to sam rząd. Jeżeli się przeczyta dyskusję w parlamencie francuskim, kiedy omawiano sprawę pożyczki dla Czechosłowacji, to się zrozumie, dlaczego Polska pożyczki we Francji dostać nie może. Dziś rząd domaga się pełnomocnictw w sprawach najbardziej spornych i w łonie B. B. i w łonie samego rządu. Mówca przypomina wyjątkowo trafne słowa „starego parlamentarzysty" Sanojcy przy pełnomocnictwach dla Bartla, że gdyby pełnomocnictwa mogły zastąpić rozum i wzmocnić genjusz rządu, to sprawa byłaby rozwiązana, ale ograniczenie Sejmu i wzmocnienie rządu a rozum, to rzeczy zupełnie różne. W ten sposób „sanacja" nie uniknie odpowiedzialności za to, co się w Polsce dzieje. Gdyby rząd opierał się na zaufaniu społeczeństwa, toby nie potrzebował pełnomocnictw.

Poseł Krysa (lud.) sprzeciwia się pełnomocnictwom, wyrażając obawy, że polityka rządu nie pójdzie po linji interesów rolnictwa.

Poseł Zaremba (P. P. .S.) uważa, że pełnomocnictwa są podpisaniem weksla in blanco, a bankrut może weksel wydać tylko bankrutowi.

Poseł Zahajkiewicz (Rusin) widzi w projekcie dalszy etap walki między władzą ustawodawczą a wykonawczą.

Bardzo gwałtowne przemówienie wygłosił pos. Bitner (Ch. D.), który poruszył w niem nastroje wsi. Wieś polska dziś mówi o wojnie, ale gospodarze nie cieszą się z wojny lecz z tego, że dostaną karabiny do rąk, a użyją ich nie w tę stronę, w jaką my chcielibyśmy użyć.

Marszałek: Pańskim zwyczajem jest wygłaszanie najradykalniejszych przemówień, ale niechże się pan trzyma pewnej normy.

Bitner: Stwierdzam tylko, dlaczego nie mamy zaufania do rządu.

Marszałek: Pańskie przemówienie może być podburzające.

Poseł Bitner: Mnie to boli, z tego się nie cieszę.

Po N. P. R-owcu Pawlaku przemawiał komunista Rozenberg, któremu marszałek odebrał głos. Następnie przemawiał poseł Kulisiewicz, przedstawiciel nowego klubu, secesji klubu ludowców, godząc się na pełnomocnictwa i wyciągając rozmaite zarzuty przeciwko swym dotychczasowym kolegom klubowym.

Poseł Komarnicki z Klubu Narodowego zwrócił uwagę, że ustawa jest szkodliwa dla państwa, wzniecając niepokój i brak zaufania.

Poseł Stanisław Stroński (Klub Narodowy) zwrócił uwagę, że Niemcy są krajem zacofanym w porównaniu z nami. Np. Hindenburgowi brakło 150.000 głosów i Niemcy nie potrafili tego jednego procentu głosu dosypać. Większość obecna została stworzona przez rząd, a teraz rząd jakby uciekał przed swoją większością. W rozprawach ujawniły się różnice w łonie B. B. Doskonale sobie zdajemy sprawę, że rząd nieraz zwracał się do panów (mówca zwraca się do ław B. B.) z perswazją jak w piosence:

Wy, z waszą grupą Radziwiłł,
Nie bądźcie dziećmi Radziwiłł.

Aż mu się znudziło i zaśpiewał wam I-szą brygadę:

Nie trzeba nam od was uznania
I waszych kies (to do gr. gosp.).
I waszych łez (to do gr. lud. i rob.).
Dość nam tego kołowania do
waszych grup....

A zresztą —
Resztę już panowie wiedzą.

Replikował poseł Miedziński, poczem zarządzono głosowanie. Po odrzuceniu wniosku Klubu Narodowego o przejście do porządku dziennego nad projektem ustawy, Klub Narodowy a za nim lewica opuścili salę obrad.

W trzeciem głosowaniu przyjęto ustawę głosami B. B.

Poseł Bitner domagał się głosu, ale marszałek mu go nie udzielił. Poseł Bitner chciał się wytłumaczyć, że w swem przemówieniu zamierzał zwrócić uwagę na rozwój ruchu komunistycznego i na nastroje wsi w województwie białostockiem.

Zabawny incydent zdarzył się podczas przemówienia posła Miedzińskiego. Mianowicie w tym czasie przez szklaną powałę zaczęły padać na salę krople deszczu i to przeważnie na ławy Klubu Narodowego a częściowo na ministerjalne. Wywarło to pewne poruszenie, a pos. Stanisław Stroński zwrócił się do ław rządowych i zawołał:

Już zaczynają padać wasze dekrety.

Gdy krople deszczu zaczęły padać i na ławy rządowe, poseł Stroński zaproponował wiceministrowi Stamirowskiemu: Możebyśmy tak zamienili miejsca.

Ale wicemin. Stamirowski cofnął się tylko jeszcze o kilka foteli w głąb.

Obrady trwały do północy. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 3-ciej. Będą uchwalone poprawki Senatu, poczem sesja zostanie zamknięto. (w)

O gospodarcze porozumienie państw naddunajskich

Uchwały francuskiego komitetu europejskiej unji celnej — Konferencja min. Zaleskiego z premjerem Tardieu

Paryż, 14. 3. (PAT). Obradujący w Paryżu francuski komitet europejskiej unji celnej odbywa swe piąte doroczne zgromadzenie.

Przyjęta została rezolucja, domagająca się, aby z inicjatywy rządu francuskiego w porozumieniu ze wszystkiemi państwami zainteresowanemi odbyła się możliwie najprędzej oficjalna konferencja 6 państw sukcesyjnych Austrji, Węgier, Polski, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji celem utworzenia bazy dla porozumienia gospodarczego i celnego pomiędzy państwami naddunajskiemi, do którego przystąpią ewentualnie państwa sąsiednie. Dalej rezolucja domaga się, ażeby jednocześnie, ze wspólnej inicjatywy rządów francuskiego i niemieckiego w porozumieniu z Anglją, Włochami i Belgją, poczynione zostały próby zrealizowania rezolucyj genewskich z 26 września 1931 roku w celu „utworzenia wielkiego wspólnego rynku" pomiędzy Francją, Niemcami i krajami sąsiedniemi, który przekształciłby się z biegiem czasu w ogólno - europejską unję gospodarczo - celną".

Paryż, 14. 3. (PAT). Premjer Tardieu odbył rozmowę z ministrem Zaleskim. Według informacyj „l'Intransigeant", rozmowa trwała około pół godziny i dotyczyła głównie konferencji rozbrojeniowej oraz projektu federacji gospodarczej państw naddunajskich.

Uchwały zjazdu „sanacyjnych" adwokatów

Warszawa, 14. 3. (PAT). — W dniach 12 i 13 bm. obradował w Warszawie w salach rady miejskiej zjazd koła adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej. (Organizacja, skupiająca adwokatów, należących do „sanacji" — red).

Głównym celem zjazdu było zajęcie stanowiska wobec zgłoszonego przez rząd do ciał ustawodawczych projektu o ustroju adwokatury polskiej.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, omawiającą zasady, na jakich winien być oparty ustrój adwokatury, a mianowicie zachowanie naczelnej rady adwokackiej, oddzielenie autonomicznego sądownictwa dyscyplinarnego i w drugiej instancji, ograniczenie władzy sądu w stosunku do adwokatów na rozprawie, do kar porządkowych z wyłączeniem doraźnej represji dyscyplinarnej (art. 82 projektu rządowego), wolność słowa, zagwarantowanie tajemnicy zawodowej, zachowanie aplikacji sądowej jako koniecznego warunku należytego przygotowania do zawodu adwokackiego, wreszcie uzależnienie dostępu do adwokatury bez aplikacji i egzaminu adwokackiego od warunków, zapewniających należyte przygotowanie do zawodu.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pod znakiem srebrnego półksiężyca

W Turcji współczesnej

Konstantynopol, w marcu.

Od San Stefano, gdzie ląduje samolot, do Konstantynopola jest jeszcze dość daleko. Autobus pracowicie odmierza kilometry drogi, wijącej się serpentyną — najpiew polem, potem wąskiemi uliczkami Stambułu. Chciwi wrażeń wschodu podróżni nie odstępują od okien. Nie, co do krajobrazu niema rozczarowania: wygląda tak właśnie, jak się wszyscy spodziewali: kopuły meczetów w ramie smukłych, czarnych cyprysów; cmentarze, nie mające wcale piętna smutku; marmurowe fontanny i marmurowe pałace. I wszyscy są zadowoleni, że obrazki, które oglądali od dziecięctwa, nie kłamały.

Marmurowe pałace dawnego imperjum są puste i opuszczone, albo mieszczą w sobie brudne, zaśmiecone i ponure urzędy państwowe. Ale to właśnie należy do następnych wrażeń.

Skrzyżowanie Ak-Sarai, plac Sułtana Ahmeta z jego dwoma cudami:

Świętą Zofją i meczetem o sześciu minaretach. Serce Konstantynopola.

Tu już, poza architekturą, nie znajduje naiwny podróżny tego, czego się spodziewał. Wschód ustąpił miejsca zachodowi. Ubiory tradycyjne i frezy zostały zniesione wraz z haremami. — Wszyscy o tem wiedzieli, a jednak podświadomie spodziewali się zobaczyć zawoalowane hurysy i pstrokaciznę fezów. Tymczasem po ulicy kroczą zdrowe, wysportowane dziewczęta z rakietami, albo teczkami pod pachą. Wracają ze studjów, z gimnastyki, sportów, biura. Młodzi ludzie niczem nie różnią się od tych, których się widzi na ulicach każdego europejskiego miasta. Reformy zaczynają się zawsze od strony zewnętrznej — trzeba się z tem pogodzić. Nawet starzy, zgrzybiali sprzedawcy pomarańcz i gąbek, noszą na głowie czapki z daszkiem, podobne do rosyjskich Ale nie zmieniły się ich cechy wewnętrzne: wschodnia grzeczność, gestykulacja, lenistwo połączone z dobrodusznością.

Uderza, że ruch na ulicach nie jest wielki. Złoty Róg, największe skupienie nerwów i życia miasta, wygląda dość anemicznie. Koło giełdy, banków i innych ośrodków finansowych, pusto i sennie. Okazuje się, że i tu jest tak, jak na całym świecie. Interesów dziś nikt nie robi. Na Kara-Keuy to samo wrażenie. Na większych magazynach napisy: Wyprzedaż, likwidacja. Dużo okien zabitych deskami. Lokale do wynajęcia na każdym kroku.

Ożywienie panuje tylko na Pera. — Tam ścierają się wszystkie typy wschodu muzułmańskiego, żydowskiego i chrześcijańskiego. Jest to także środowisko najpiękniejszych kobiet: trochę ociężałych piękności tureckich o podmalowanych na granatowo oczach, Ormianek ze zrośniętemi brwiami, smukłych Greczynek, księżniczek rosyjskich o rasowej słowiańskiej urodzie — prawdziwych i fałszowanych, Żydówek i cudzoziemek różnych narodowości. Tam możnaby pomyśleć, patrząc na przepych jedwabi i futer, że kryzys w Turcji nie istnieje.

— Zawsze się zastanawiam, kto za to płaci — rzekł pewien towarzyszący nam Turek. — Bo przecież nikt w Konstantynopolu nie ma pieniędzy.

W nowej stolicy młodej republiki — Angorze, koncentrują się troski o dobro państwa. Siedemnaście godzin podróży dzieli dawną stolicę od nowej. Na stacjach małe dziewczynki o rubinowych paznokciach, malowanych betelem, sprzedają wodę do picia i kwiaty. Za murami dawnych rzymskich fortyfikacyj wznosi się gród, powstały z woli Mustafy-Kemala. Horyzont obramowany jest łańcuchem gór, miasto stanowi jakby dno jakiegoś wielkiego talerza.

Nie można nie odczuć tutaj wzruszenia i powagi na widok tego miasta o imponujących budynkach, powstałego w ciągu lat kilku na ruinach. W tej siedzibie rządu panuje wiara i ufność w to, co będzie. Nie straszy nikogo ani perspektywa długoletniej nędzy, ani trudności, które przeżywa teraz państwo. Stojąc na progu Azji, rozumie się to, co w Europie nie wydawało się dostatecznie jasne: że losów narodu nie można rozstrzygnąć logiką. Kto mógł przewidzieć swego czasu zwycięstwo Mustafy - Kemala, oficera w niełasce? I kto dziś przewidzi, czem skończy się kryzys w każdym z krajów?

W każdym razie Turcja może pochwalić się tem, co nie w każdem państwie europejskiem można spotkać: wiarą w przyszłość. N. H.

Po samobójstwie multimiljonera

Reakcja na giełdach — Akcje Kreugera i Taw. Zapałczanego spadły — Waluta szwedzka się waha — Nagły zgon dyrektora koncernu — Plotki o zobowiązaniach wobec Polski

Londyn, 14. 3. (PAT.) Samobójstwo Kreugera nie wywołało na giełdzie londyńskiej żadnego wstrząsu, aczkolwiek wskutek samobójstwa giełda dzisiejsza, jak na początek tygodnia, była mało ożywioną. Początkowo nie dokonywano wogóle żadnych tranzakcyj akcjami Kreuger i Toll oraz akcjami Szwedzkiego Tow. Zapałczanego, później jednak po pewnem wyjaśnieniu sytuacji operacje podjęto. Akcje Kreugera oczywiście wszystkie silnie spadły. Akcje Szwedzkiego Towarzystwa Zapałczanego, które w sobotę notowano 45/8 spadły do 27/8 Akcje Kreuger-Toll w sobotę notowano 6 1/2, dziś nawet 2 3/8.

Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości, że na giełdzie tamtejszej wyzbywano się dziś masowo akcyj Kreugera i spadły one bardzo w cenie. Deprecjacja kapitału przedsiębiorstwa Kreugera wskutek spadku akcyj w ciągu ostatnich 2 lat była bardzo znaczna.

City londyńskie stwierdziło dziś, że kapitał przedsiębiorstwa Kreuger-Toll uległ deprecjacji od 1929 r. aż na 79 milj. ft., kapitał Szwedzkiego Tow. Zapałczanego zaś na 30 milj. ft.. Cena akcji przedsiębiorstwa Kreuger-Toll w r 1929 wynosiła 42 7/8, obecnie tylko 2 3/8.

Samobójstwo Kreugera spowodowało również spadek okrony szwedzkiej, którą dziś notowano 18 1/2 wobec 18 1/10 w sobotę.

Londyn, 14. 3. (PAT.) Donoszą ze Sztokholmu, że bank, finansujący operacje koncernu Kreugera otworzył dziś swe podwoje. Nikt się jednak nie zjawił, ktoby chciał wycofać swoje depozyty. Nie było też żadnego runu na banki ani żadnej najmniejszej paniki. Nawet tak wielki wstrząs, jak samobójstwo Kreugera, nie był w stanie podważyć zaufania publiczności szwedzkiej do jej banków.

Berlin, 14. 3. (PAT.) Na giełdzie tutejszej panowała dzisiaj tendencja niepewna. Wiele papierów silnie zniżkowało. Akcje banków szwedzkich straciły 40 proc. wartości swojej w porównaniu do kursu sobotniego. Akcje przemysłu farbiarskiego i listy zastawne również miały tendencję słabą. Na sytuację tę na giełdzie berlińskiej wpłynąć miało, zdaniem prasy, samobójstwo Kreugera.

Berlin, 14. 3. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger" donosi ze Sztokholmu o śmierci jednego z dyrektorów koncernu Kreugera, niejakiego Ferrandera, który na wiadomość o samobójstwie Kreugera zmarł na atak serca.

Berlin, 14. 3. (PAT). Berlińska prasa podaje w sensacyjnej formie, z powołaniem się na dziennik sztokholmski „Dagen Nyheter" wiadomość, jakoby przyczyną samobójstwa Kreugera miały być trudności, na jakie natrafił przy spełnieniu swoich zobowiązań wobec rządu polskiego. Kreuger mianowicie miał się zobowiązać w umowie, podpisanej z rządem polskim, co do wpłacenia w dn. 15 marca jeszcze 4 milionów dol., a na dzień 30 czerwca 16. milj. dol. W razie nieuiszczenia tych wpłat rząd polski miał prawo anulowania kontraktu. Prasa berlińska wskazuje na to, że Kreuger popełnił samobójstwo dnia 12 marca, t. j. na 3 dni przed rzekomym terminem płatności 4 milj. dol. dla Polski.

W związku z pojawieniem się powyższych informacyj w prasie niemieckiej i szwedzkiej P. A. T. upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że wszystkie raty pożyczki zapałczanej zostały spłacone całkowicie przez koncern Kreugera w roku ub. Ostatnia rata spłacona została dnia 30 czerwca, ale roku 1931, nie zaś roku bieżącego. — Kreuger nie miał ostatnio żadnych nowych zobowiązań ani żadnych rat do spłacenia skarbowi polskiemu.

Strajk w Zagłębiu wygasa

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.). W zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem ruch strajkowy wygasa. Szereg kopalni uruchomiono na nowo. Panuje przekonanie, że w czwartek strajk całkowicie wygaśnie. (w)

Termin wyborów w Prusiech

Berlin, 14. 3. (PAT). Komisja Sejmu pruskiego uchwaliła dziś wyznaczyć na 24 kwietnia br. datę wyborów do sejmu pruskiego. Poprzedni termin ustalał dzień wyborów na 17-go kwietnia.

Niema Niemców w dyrektorjacie kłajpedzkim

Ryga, 14. 3. (PAT.) Donoszą z Kłajpedy, że przywódcy partji ludowej i gospodarczej odrzucili propozycje wysunięcia swoich kandydatur do dyrektorjatu mimo, że proponowano im trzy miejsca z ogólnej liczby pięciu Wobec powyższego stanowiska partyj niemieckich Simajtis w południe przedstawił gubernatorowi Merkisowi nowy dyrektorjat w składzie następującym: prezes Simajtis, członkowie: Kadginas, Reisgis i Toluszys.

Szpieg włoski we Francji

Paryż, 14. 3. (PAT.) Został tu dziś skazany za szpiegostwo na 3 lata więzienia i 10 lat zakazu pobytu we Francji Monte Viore. W czasie rewizji w mieszkaniu Monte Viore znaleziono list, adresowany do Mussoliniego i zawierający tajemnice, dotyczące obrony narodowej.

Zagadkowa zbrodnia

Paryż, 14. 3. (PAT). Straszna zbrodnia, popełniona została w Laforest.

Około godziny 9 rano młody kolporter gazet polskich przybył do kawiarni, własności St. Morgi. Stwierdziwszy, że drzwi są zamknięte, udał się jeszcze po sprawunki, a powróciwszy po pewnym czasie, skonstatował, iż drzwi kawiarni wciąż jeszcze są zamknięte.

Znając dokładnie rozkład domu i panujące w nim zwyczaje, zaniepokoił się ciszą. Przedostał się do kuchni i tam ujrzał okropny widok. Na podłodze leżała w kałuży krwi 14 letnia Helena Tomczak, nie dająca znaku życia. Kolporter wezwał lekarza i policję. Przybyły lekarz stwierdził, że dziewczynka miała straszną ranę na głowie od uderzenia siekierą, którą znaleziono całą we krwi. Po przywiezieniu do szpitala w Lens, Tomczakówna zmarła w ciągu kilku godzin.

Ofiara zbrodni była siostrzenicą właściciela kawiarni. Nie znaleziono żadnego śladu, któryby pozwolił na wykrycie mordercy. Zawiadomiono ojca Heleny Tomczak, znajdującego się obecnie w Belgji oraz matkę, mieszkającą w Polsce.

Krwawy dramat w Legji Cudzoziemskiej

Casablanca, 14. 3. (PAT.) W Marokko hiszpańskiem w Ceucie został zabity 2 strzałami pułkownik, dowódca hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej. Zabójcą był sierżant tejże Legji, który po dokonaniu zamachu strzelił do siebie i zranił się w głowę. Stan jego jest beznadziejny. Zabójstwa dokonał na tle zemsty za wydalenie go ze służby z Legji Cudzoziemskiej.

Samochód wpadł do morza

Paryż, 14. 3. (Tel. wł.). W Cannes wpadł do morza samochód, w którym znajdował się właściciel z żoną i córeczką. Auto z niewiadomych dotąd przyczyn zsunęło się do wody z ulicy położonej tuż nad brzegiem morza. Wszystkie trzy osoby utonęły.

24-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Warszawa, 14. 3. (PAT). Dziś w 4. dniu ciągnienia 5 kl. 24 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na nr. następujące: 20.000 zł padło na nr. 121.976, 5.000 zł na nr. 107.052.

Chciała pójść do szpitala

Z rzadkim wypadkiem symulacji miał wczoraj do czynienia lekarz pogotowia ratunkowego, którego wezwano do 27-letniej bezrobotnej Gabrjeli L. przy ul. Kanałowej. Pacjentka twierdziła, że ma złamaną nogę. Sumienne badanie lekarskie nie potwierdziło rzekomego okaleczenia. Ostatecznie okazało się, iż bezrobotna niewiasta pragnęła znaleźć przytułek w szpitalu i użyła takiego sposobu symulacji. (k.)

Krwawy finał bójki

W Komornikach w powiecie poznańskim doszło wczoraj do zaciętej bójki, w czasie której został pchnięty bagnetem w rękę 18-letni Ignacy Łyska z Komornik, syn gospodarski. Ciężko poranionego przeniesiono na stację kolejową, dokąd przybyło pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził porozrywanie wszystkich ścięgien ręki i przedramienia. Z powodu silnego upływu krwi i osłabienia przewieziono Łyskę do lecznicy miejskiej. (k)

T. C. L. a oświata ludu dokona cudu. Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

26)

Byli to przewodnicy starzy i młodzi, różnych narodowości, ras i temperamentów, a zawsze jednak wszyscy byli opanowani jedną i tą samą namiętnością myśliwską: podejścia zwierza. Biedny, dobry, poczciwy zwierz, on nas wszystkich łączył.

Wspomnienia dawnych chwil przerywa raptownie Tiburcio. Nagle przystaje i wskazuje palcem na dół. Widać w miękkiej ziemi świeże tropy trójpalczastych racic. Indjanin coś długo mruczy do Pazia, który następnie objaśnia mi krótko:

— Anta przechodziła tędy dziś rano. Zbliżamy się do szupadoru.

I Pazio przygotowuje rewolwer do strzału. Ściągam z ramienia dubeltówkę, nabitą loftkami. Tiburcio dźwiga mój sztucer w rezerwie. Przechodzimy przez strumień, za którym ścieżka wnosi się na pagórek, pokryty gęstem podszyciem takuary. Za pagórkiem krzewy rzedną i można tu objąć okiem przestrzeń kilkudziesięciu kroków pomimo półmroku, panującego pod bujnem zalesieniem wysokopiennych drzew.

Tiburcio skrada się coraz ostrożniej. Przestał spoglądać na ziemię, pałającym wzrokiem przenika dal. Pazio zawieruszył się gdzieś za nami i znikł. Indjanin często przystaje i wtedy zwraca się do mnie, rozpaczliwemi gestami napominając, bym kroczył ciszej. Łatwo mu gadać! On boso, ja natomiast mam buty, ciężkie jak ołów i twarde jak pancerz. Coraz wolniej posuwamy się naprzód.

W pewnej chwili wschodzimy w część lasu mocno potratowaną przez tapiry. Jest to tak zwane bareiro, na którem na przestrzeni przeszło stu kroków niema żadnej roślinności, prócz grubych drzew. Nawet najmniejszego źdźbła trawy nie widać wśród tysięcy śladów racic. Za tem bareiro jest mała polana, zalana jaskrawem światłem nieba. Rośnie tam bujnie, wysoka trawa pod kilku młodemi palmami i wypełnia polanę soczystą zielenią. Strumyk, płynący wskoś ze szmerem, tworzy w środku polany miniaturowe jeziorko. Ustronie przedstawia widok tak ponętny i rozkoszny dla oka, że zdaje się być ilustracją do jakiejś pięknej bajki.

— Szupador! — mruczy Tiburcio, wskazując na jasną polanę.

Więc to tutaj schodzą się tapiry z całej okolicy. Przeszukujemy wzrokiem zarośla, lecz zwierzyny narazie nie spostrzegamy.

Oddaleni od polany o mniejwięcej pięćdziesiąt kroków, zasiadamy w mrocznym lesie na wywróconym pniu, ukryci za drzewem. Czekamy. Tiburcio zaczyna manipulować gorliwie przy zamku sztucera z uczciwym zamiarem odbezpieczenia go. Lecz daremnie się wysila, nie znając konstrukcji. W końcu nagabuje mnie szeptem, by go objaśnić. Śmieję się i potrząsam głową, mrucząc mu po polsku do ucha:

— Czekaj, tatka, tatka!

Gdybym go poinformował, to porwany zapałem, gotów sam strzelić w razie pojawienia się zwierzyny. Po chwili Tiburcio zrezygnowany odstawia broń na bok i przysłuchuje się razem ze mną szmerom leśnym.

Gdzieś w okolicy znajduje się stado małp wyjców. Słychać ich bezustannie, ponure wycie, podobne do odległego turkotu przejeżdżającego przez most pociągu. Odgłos dobywa się jakby zpod ziemi. Dziwna rzecz, że nie sposób nam stwierdzić, w którym kierunku są wyjce, czy ku rzece Marequinhi, czy w stronie przeciwnej, jak również niewiadomo, czy oddalone są o pół kilometra, czy o dwa kilometry.

Komary tną nas jak wściekłe. Dobywam z kieszeni skręconego tytoniu i podtykając pod nos indjanina, pytam się:

— Fuma?

— Noa! — i potrząsa energicznie głową, gdyż nie wolno palić.

Zatem fumę chowam, natomiast z drugiej kieszeni wyciągam butelkę z wódką.

— Agua ardente? — pytam go.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 15 marca 1932.

Słońce: wschód 6,08 — zachód 17,56 — długość dnia 11 godzin 48 min.
Księżyc: wschód 8,48 — zachód 2,29 — pierwsza kwadra.
Kal. rzk.: Leontyna P. — jutro Cyryl i Metody.
Kal. słow.: Długomiła — jutro Ojcosława.

Zebrania

Dziś o 16.30 Sodalicja Pań Miejskich pod wezw. Niep. Pocz. N. M. P., w uczelni im Dąbrówki (o godz. 9 msza św. w kaplicy Św Józefa;
o 17 Koło Katechetyczne, w seminarjum naucz. ul. Ratajczaka 30;
o 18 Tow. Przyrodników im. Kopernika oddz. Pozn., w zakładzie fiz., Coll. Minus;
o 18.30 Resursa Kupiecka — walne zebranie w Domu Kupiectwa, ulica Zwierzyniecka 12;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 20 „Sokół" (Jeżyce), u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Przem. „Jedność" pod wezw. Św. Antoniego — nadzw. zebranie w „Ulu". ul. Ślusarska 6;
o 20 Klub Sportowy „Grom". u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy), w ognisku al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Sodalicja Pań Akademiczek, w lokalu Kat. Zw. Polek na Św. Marcinie 68.

Jutro o 17 Pokaz gazowy w gazowni na Grobli 15;
o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 19 Tow. Przemysłowców im. Sobieskiego — walne zebranie w Domu Kat. na Śródce;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc", w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz), u p. Przybylskiego, Rynek Św. Łazarski;
o 20 Koło Senjorów, w ognisku al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich, w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Kręglewskiego o godz. 16 z kaplicy cment na Dębcu. — Śp. Jadwigi Jackowskiej o godz. 16 z kaplicy cment. na Dębcu.

Licytacje

Dziś o 10 St. Rynek 44 — cukierki, czekolada, kawa, herbata i inne towary kolonjalne.

Teatr Polski

DZIŚ — „Kapitan z Koepenicku".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Włamanie" — występ gościnny Junoszy - Stępowskiego.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Cnotliwa Zuzanna".

Pokłosie ech powyborczych w Niemczech

Porażka Hugenberga — Hitler nie rezygnuje — Trzeźwa ocena francuska

Berlin, 14. 3. (Tel. wł.). Rezultat wczorajszych wyborów oceniany jest przez prasę demokratyczną i lewicową oczywiście z ogromnem zadowoleniem, przyczem część jej nie szczędzi Hitlerowi złośliwych przytyków i docinków. Również koła centrowe triumfują. „Niema żadnej partji narodowo - socjalistycznej — pisze „Germania" — któraby była uprawniona objąć rządy i władzę w Niemczech".

Na Hitlerze zemściła się taktyka zbytniej pewności siebie, którą stosował zwłaszcza Goebbels, przepowiadając zwycięstwo Hitlera jako rzecz pewną. — Gdyby nie postawienie kwestji w ten sposób, nie możnaby zamykać oczu na to, że hitlerowcy bądźcobądź prawie podwoili od ostatnich wyborów do Reichstagu liczbę głosów, i że zdobywszy prawie 1/3 wszystkich głosów, są dzisiaj najsilniejszą partją w Niemczech. Gdyby Hitler uczynił to, co chciał zrobić z początku i zgodził się na jednomyślny wybór parlamentarny Hindenburga, a przełożył w ten sposób walkę na wybory do sejmu w Prusiech i innych krajach, rzecz cała przybrałaby również na zewnątrz inne oblicze.

Uległ on jednak grze Hugenberga, który dziś jest człowiekiem najgroźniej pobitym w całej kampanji. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że wskutek taktycznie fałszywego postawienia sprawy przez Hitlera, spowodowanego głównie naciskiem Goebelsa, partja narodowo - socjalistyczna narażona jest na niebezpieczeństwo psychicznego wstrząsu. Kierownictwo, licząc się z tem, rzuciło hasło dalszej walki, w której jednak, jeżeli chodzi o drugie głosowanie na prezydenta, widoki ich są właściwie żadne. Bądźcobądź dopiero drugie głosowanie wykaże, czy i jak dalece przegrana odbije się na prężności partji. Po niem dopiero będzie można zdać sobie sprawę z tego, czy wstrząs sparaliżuje wydatniej rozwój ruchu hitlerowskiego.

Propozycja Hugenberga ażeby uznać wybór Hindenburga już dzisiaj a za to otrzymać rozwiązanie Reichstagu jest zupełnie nierealna, bo oczywiście koła rządowe na nią nie pójdą. Świadczy ona tylko o beznadziejnej pozycji Hugenberga, na którego nie obracają się już dziś ani rząd ani Hitler. D.

Berlin, 14. 3. (PAT.) W nocy pojawiły się pogłoski, że Hitler zamierza nie stawiać swej kandydatury w drugiem rozstrzygającem głosowaniu. Jako nowy kandydat nar. socj. wymieniany był gen. v. Epp. Pogłoskom tym położyło kres ogłoszone dziś oświadczenie Hitlera, udzielone dziennikarzom amerykańskim, że podtrzymuje nadal swą kandydaturę w drugiem głosowaniu. Hitler wydał też na piśmie odezwę do swoich zwolenników, nawołując do kontynuowania bezwzględnej walki wyborczej przeciw wspólnemu frontowi socjal - demokratów z centrum.

Paryż, 14. 3. (Tel. wł.). Wieczorna prasa paryska w dalszym ciągu szeroko omawia wyniki wczorajszych wyborów w Niemczech, patrząc na rozwój wypadków w Niemczech dość trzeźwo.

„Journal de Debats" stwierdza nie bez słuszności, że Hitler nie skomplikowałby więcej położenia międzynarodowego, jak czyni to Hindenburg. Dziennik ten stwierdza: Hitlera program — to uzbrojenie Niemiec i niepłacenie odszkodowań. Hindenburga program — to niepłacenie odszkodowań i uzbrojenie Niemiec.

Nawet lewicowy „Soir" ubolewa nad tem, że niema gwarancyj, iż druga prezydentura Hindenburga zapobiegnie dalszemu wzrostowi prawicy. Należy zatem targi Hindenburga z Hugenbergiem ściśle nadzorować.

Z estrady

Recital Klary Kaulfuss

Młoda ta skrzypaczka poznańska spróbowała swej samodzielności na własnym recitalu, ułożywszy sobie program, świadczący o ambicjach i aspiracjach niemałych. Przygotowała go, jak widać, samodzielnie, mało oglądając się nawet na najbardziej znane i ustalone wzory. Świadczy to o tem, że koncertantka posiada duży zapas wiary we własne siły i jest bardzo siebie pewna. (Cechy ważne i nieodzowne, głównie dla tych, którzy bez względu na swe kwalifikacje chcą robić t. zw. karjerę).

P. Kaulfuss jest bez wątpienia osobą zdolną i posiadającą dane, aby przy gruntownej i sumiennej pracy pod odpowiednim kierownikiem móc stanąć na własnych nogach. To, co posiada obecnie, jest dobrym zadatkiem — łatwo go jednak może zatracić, jeżeli zaufa zbytnio swym młodym i niewyrobionym siłom.

Główną zaletą gry p. Kaulfuss jest jej możliwość wydobywania dużego i ładnego tonu. Sądząc z obecnego stanu, to przy właściwej kontroli i pracy może doprowadzić technikę prawej ręki do poważnego poziomu, widać bowiem w prowadzeniu smyczka dużo swobody i śmiałości. Kantilenę prowadzi ładnie i gładko. Technika lewej ręki natomiast jest zaniedbana i zmanierowana. Na temat stylów muzycznych należałoby przeprowadzić gruntowne studja i nie odwracać się lekceważąco od tego, co inni w tej materji dotychczas stworzyli i do publicznego użytku oddali.

Z całego szeregu błędów i nieprzemyślanych posunięć przezierają jednak u młodej skrzypaczki zdolności, których szkoda byłoby, aby zostały zmarnowane własną nieprzezornością właścicielki. St. W.

Magdalena Samozwaniec

dzisiaj wygłosi o godz. 8 wieczorem swój rewelacyjny odczyt „O miłości papierowej, płóciennej i skórzanej".

Zapowiedź tego pierwszego na terenie naszego miasta odczytu znakomitej prelegentki, dającego możność ujrzenia jej — wywołała wśród najszerszych kół publiczności żywe poruszenie, a nieliczne pozostałe bilety po niezwykle niskiej cenie od 1 do 3,50 zł są do nabycia w firmie F. Zygarłowski, ul. Gwarna.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Dyrektorami kas chorych** na terenie Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu zostali mianowani: w Brodnicy — Jan Kędzierski, w Bydgoszczy — Ludwik Zawadzki, w Chojnicach — Jerzy Wodecki, w Gdyni — Augustyn Jeka, w Gnieźnie — Eugenjusz Karpiński, w Grodzisku — Stefan Wolski, w Grudziądzu — Stefan Kucharski, w Inowrocławiu — Witold Rayski, w Lesznie — Jerzy Pilecki, w Ostrowie — Władysław Żakowski, w Poznaniu — Czesław Jakubowski, w Starogardzie — Wilhelm Sokol, w Szamotułach — Wojciech Raniowski, w Toruniu — Apolinary Zdanowicz, w Wągrówcu — Adam Galiński.

— * **Z Koła Katechetycznego.** We wtorek, 15 bm. o godz 17 odbędzie się zebranie w Państw. Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem (ul. Fr. Ratajczaka 30) — Na porządku obrad referat n. t. „Św. Stanisław biskup-męczennik". O liczny udział prosi Zarząd.

— * **Nieszczęśliwe wypadki.** Podczas schodzenia ze schodów upadł sześćdziesięciokilkoletni p. Jan Milewski (Kwiatowa nr. 1) i odniósł złamanie nogi Po doraźnym opatrunku przewiozło go pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej. — W szkole powszechnej na Winiarach złamał nogę uczeń szkolny Bolesław Nowak — Chłopca przewieziono do szpitala Św. Józefa. (k.)

— * **Diecko pod autobusem.)** Na szosie kórnickiej wpadł pod przejeżdżający autobus 4-letni Andrzej Sumiński z Żegrza. Ciężko poturbowanego malca, poranionego na głowie, opatrzyło doraźnie Pogtowie Lekarskie (55-55) i przewiozło go do Zakładu Sióstr Miłosierdzia pod wezw. Św. Józefa. (k.)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś sensacyjna sztuka Zuckmayera „Kapitan z Koepenicku", która w pełni powodzenia niebawem zejdzie z afisza.

W czwartek uroczysta premjera najpiękniejszej romantycznej sztuki świata „Romeo i Julja". Przygotowana od dłuższego czasu z pietyzmem i olbrzymim nakładem wysiłku, przepiękna sztuka Szekspira ukaże się po raz pierwszy od dwudziestukilku lat, a więc nieznana jest całemu młodszemu pokoleniu publiczności poznańskiej. Będzie to więc w całem znaczeniu słowa wielkie święto Teatru Polskiego. Rolę Romea powierzono utalentowanemu amantowi Teatru Polskiego, p. Kreczmarowi, Julję kreują pp. Biesiadecka i Niwińska na zmianę. Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta.

Z Teatru Nowego

„Włamanie" A. Grzymały-Siedleckiego, jedna z najciekawszych sztuk współczesnego repertuaru polskiego, cieszy się stale ogromnem powodzeniem dzięki swej oryginalnej i sensacyjnej fabule, żywej akcji i znakomitemu rysunkowi wszystkich poszczególnych postaci. W kapitalnej roli przezabawnego pułkownika Łotyszyna widzimy mistrza Junoszę-Stępowskiego, którego genjalna gra wywołuje entuzjazm na widowni. Główną rolę kobiecą kreuje znakomita ulubienica Poznania p. Cieszkowska.

W próbach niezwykle ciakawa i pełna wdzięku komedja Savoir'a „Ósma żona sinobrodego", w której Junosza-Stępowski stwarsza w roli Browna jedną ze swych największych kreacyj aktorskich.

Z Teatru Wielkiego

Dziś arcywesoła operetka-rewja pt. „Cnotliwa Zuzanna", w której świetna odtwórczyni roli tytułowej p. J. Fontanówna święci prawdziwe triumfy. Główne role w wykonaniu pp. J. Sendeckiego, Wiśniewskiego, Szpingiera, Warchalewskiego.

W środę i czwartek ostatnia nowość repertuaru operetkowego, wesoła „Rozwódka" L. Falla, z uroczą Hanką Wańską w roli czołowej. W piątek w romantycznej, cieszącej się niesłabnącem powodzeniem „Krainie uśmiechu" Lehara wystąpi wybitny tenor p. Stanisław Roy.

W sobotę odbędzie się pożegnalny występ światowej sławy artystki p. E. Bandrowskiej-Turskiej, która na czas dłuższy udaje się na występy do Paryża i Rzymu. Znakomita śpiewaczka wystąpi w operze Pucciniego „Cyganerja". Partnerem jej będzie świetny tenor p. R. Peter, który po dłuższym pobycie we Włoszech, gdzie występował na największych scenach, powrócił w tych dniach do Polski.

Z Teatru Narodowego

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 17 i 20 grana będzie po raz pierwszy i drugi przemiła komedja pełna humoru p. tyt. „Pan Wołodyjowski" (Hajduczek) według nieśmiertelnej trylogji Henryka Sienkiewicza. Przepyszne typy polskie w osobach Zagłoby i Wołodyjowskiego graja w tej komedji pierwsze skrzypce. W roli Basi zobaczymy świetną artystkę Klarę Sarnecką, a sekundować jej będą pp. eLon Frankowski (Zagłoba), Andrzej Kuryłło (Wołodyjowski), Zofja Zarska (Krysia), Zbigniew Szczerbowski (Nowowiejski). Kettlinga grać będzie p. Orwicz, a panią Makowiecką — Bronisława Brenczowa.

Bilety wcześniej nabyć można (miejscan umerowane) w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna 20.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. św. Marcina 37 albo w redakcji pisma naszego!

Przez szybkę

Kuzyn

Ledwie ukończyłem przykrą operację niedzielnego golenia i pełen radości po załatwieniu przykrego zabiegu chciałem usiąść do śniadania, gdy w przedpokoju rozległ się dzwonek i jakiś pan zażądał osobistego widzenia się ze mną.

Nie lubię w negliżu rozmawiać z obcymi ludźmi, ale ranny gość miał wygląd tak sympatyczny i odrazu obrzucił mnie taką masą miłych słów, że nie potrafiłem wykręcić się od dłuższej pogawędki.

— Czytuję pańskie przemiłe feljetoniki w „Kurjerze" (no, jak tu się nie poddać, gdy ktoś tak zaczyna) i zainteresowało mnie pańskie nazwisko. Awery, Awery! Czy pan nie pochodzi czasem z tych Awerych, zo to w XVII wieku przywędrowali z Francji i osiedlili się w Wielkopolsce? Bo moja, proszę pana, babka, z domu Prztycka, była pierwszy raz zamężna za Mglickim, a jak to panu zapewne wiadomo hrabia Brzdęcki miał za żonę księżniczkę Awery. A Brzdęccy i Mgliccy, to przecież rodzina. W ten sposób jestem spokrewniony z rodziną Awerych i jeśli szanowny pan jest właśnie z tych...

Sprostowałem szybko, wyjaśniając, że pochodzę z tych gorszych Awerych, pseudonimowych, a z książęcego tytułu pozostało mi tylko duże X. Nie mam też przyjemności znać ani księżnej Prztyckiej, ani hrabiego Brzdęckiego.

Mój gość nie zraził się tem zupełnie i w czarowny sposób objaśniał mnie, że jest w prostej linji potomkiem Kościuszki, ciotecznym bratem zdetronizowanego cesarza austrjackiego, wujem Krzysztofa Kolumba i zdaje się dziadkiem Robinsona Kruzoe.

Siedziałem, jak urzeczony, słuchając poufnych zwierzeń tego pur sang arystokraty i dziwiąc się w duszy, że przy takich parantelach nie jest przynajmniej udzielnym księciem Monaco i osobistym kasjerem Rothschilda.

— Pech, drogi panie! Pech! Wielkie dobra zabrali bolszewicy, a teraz mieszkam u rodziny, poprostu na łaskawym chlebie. U hrabiego Stasia, ale ostatnio zaprasza mnie do siebie gwałtownie książę Rodryg. Pech prześladuje mnie ciągle! Nawet dzisiaj, proszę sobie wyobrazić, jechałem autobusem z majątku mego kuzyna markiza Henia. Złodzieje autobusowi rozcięli mi kieszeń i zabrali wszystkie pieniądze.

Nim zdołałem oprzytomnieć po wysłuchaniu przykrej historji, mój kuzyn (przez babkę hrabinę Pupską) pożyczył ode mnie pięć złotych. Rozstaliśmy się jak przyjaciele. Stryjaszek (przez pradziadka, markiza Brzdęckiego) obiecał wkrótce odwiedzić mnie znowu i, natychmiast po osiedleniu się w majątku naszego wspólnego kuzyna, barona Józia, nadesłać swój adres.

Dziś dowiedziałem się, że odwiedził również kilka znajomych domów i w podobny sposób „pożyczył" ogółem dziewiętnaście złotych groszy siedemdziesiąt pięć.

Czyż to nieprawda, że w Polsce wszyscy są ze sobą spokrewnieni i skuzynowani? Jedna wielka rodzina.

X. Awery.

Dwa typy muzyki i chorał gregorjański

W dniu wczorajszym odbył się w sali 22 Coll. Minus odczyt prof. Uniw. Pozn. dr. Stefana Błachowskiego p. t. „Dwa typy muzyki". Opierając się na poprzednich wykładach cyklu muzykologicznego, traktujących o dysonansie i konsonansie, o melodji i formalnej strukturze utworów muzycznych, prelegent zajął się analizą podstawowego zagadnienia estetyki muzyki, stosunkiem muzyki absolutnej do programowej.

Odczyt prof. Błachowskiego przyjęto hucznemi oklaskami.

Przypominamy, że w środę 16 b. m., w przedostatnim wykładzie cyklu muzykologicznego, ks. prałat dr. Wacław Gieburowski wygłosi odczyt p. t. „Śpiew Gregorjański i jego podłoże muzyczno-liturgiczne". Ilustrację muzyczną do tego odczytu wykona Chór Katedralny. Odczyt ten odbędzie się w obszernej sali 18-tej Collegium Minus (a nie — jak dotąd — w sali 22) o godzinie 20.

Ostatni wykład prof. Kamieńskiego odbędzie się w tejże sali we czwartek, jednak w porze zmienionej, o g. 18.

Mistrz rzeźnicki prostuje

Fabryka wyrobów mięsnych Maksymiljana Matuszkiewicza w Gdyni przesyła nam pismo następującej treści:

„Na artykuł zamieszczony w „Kurjerze Poznańskim" p. t. „Historja obciętego ucha" w wydaniu porannem z dnia 5-go bm. No 105 uprzejmie proszę o łaskawe sprostowanie w myśl ustawy prasowej ze:

1) Rzeźnia w podwórzu domu przy ul. Świętojańskiej w Gdyni nie powstała dopiero otworzona, a istnieje już od 1927 r. gdyż dotychczas niema u nas Rzeźni Miejskiej i rzeźnie takie istnieją u każdego rzeźnika w Gdyni.

2) Sprawa nie polega na prawdzie gdyż senacyjnemu inżynierowi p. S. nie ucięto ucha, a tylko fryzier p. M. przez nieostrożność lekko zadrasnął, co ma miejsce b. często przy goleniu.

3) Powodem zadraśnięcia ucha niema najmniejszej łączności z ubojem bydła w Gdyni.

Proszę o sprostowanie, kreślę się z poważaniem

Maksymiljan Matuszkiewicz
mistrz rzeźnicki".

Z POMORZA

— * **Wąbrzeźno.** (Ujęcie świętokradcy.) Przed kilku dniami dokonało dwóch osobników świętokradztwa w kościele parafjalnym w Chełmoniu. Złoczyńcy ograbili obraz Matki Boskiej z wszystkich wot. Część zrabowanych wot, koronę i korale, odnaleziono następnie w studni u gospodarza Muszyńskiego w Ciechocinie, pow. lipnowskiego. Ukrył je tam znany kryminalista Walenty Markowski, razem z Józefem Niewiadomskim z Kałdunka. N. został już ujęty; za drugim zbrodniarzem policja prowadzi pościg.

— (Zmyślony napad.) Sołtys Jan Beszczyński z Mokregolasu doniósł policji, że w lesie obok Tokar został napadnięty i obrabowany z 960 zł gotówki, które tytułem podatków gminnych miał tego dnia złożyć w starostwie. Zarządzone dochodzenia ustaliły, że B. cały ten napad zmyślił. (x.)

— * **Brodnica.** (Obrabowanie w pociągu.) Podczas postoju pociągu na stacji w Klonowie wszedł do przedziału III klasy niewyśledzony dotąd osobnik i zastawszy w przedziale śpiącą pasażerkę, p. Leokadję Krzemińską, wydarł zpod jej głowy torebkę i wyskoczył z pociągu, aby ukryć się w przedziale czwartej klasy. Panna K., która się zbudziła, wybiegła na peron i zaalarmowała służbę kolejową. Złodziej, widząc, że jest ścigany, wyskoczył z pociągu, porzucił torebkę i zbiegł do pobliskiego lasu. Pościg za bandytą wskutek ciemnej nocy nie udał się. (x.)

Kino „Metropolis" Kino „Metropolis"

Dziś we wtorek, dnia 15 marca 1932 r.

Wielkie arcydzieło filmowe — wspaniały „przebój" sezonu p. t.

„Klątwa rodu mandarynów"

W rolach głównych genjalni artyści Dalekiego Wschodu — Chinka i Japończyk:

Anna May Wong — Sassue Hayakawa

Seanse o godz. 4.30, 6.30 i 8.30 Seanse o godz. 4.30, 6.30 i 8.30

Przedsprzedaż biletów od godz. 12—1 w poł. Tel. 11-55

z 328

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Burza nad Zakopanem". Jest to film, grany przez zagranicznych artystów na tle Tatr i polskiego folkloru góralskiego. W akcji chodzi o założenie na szczycie niedostępnej turni kabla elektrycznego. Na turnię tę potrafi się wedrzeć tylko jeden przewodnik, ale on nie chce służyć akcji uprzemysławiania gór. Inne próby zdobycia turni kończą się fiaskiem, a dzielny góral ratuje życie ryzykantom — Wreszcie godzi się „założyć na turni elektrykę", ponieważ sanatorjum, które tam powstanie, uratuje życie biednej suchotnicy. Główny walor filmu stanowią plenery, dobre zdjęcia gór pod śniegiem. — Najefektowniejszemi momentami są brawurowe wspinaczki. Dobrze prezentuje się góralska muzyka, autentyczna kapela Mroza i góralskie tańce.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Feralna trzynastka". Jak wiadomo liczba trzynaście przez jednych uważana jest za przynoszącą szczęście, przez innych za feralną. Jest to kwestja przekonania — Najważniejszą rzeczą jest umieć chwytać dobrą sposobność, kiedy się ona nadarza. Miła komedja, w której duże znaczenie ma data trzynastego, a w dodatku piątek, pełna jest nieporozumień i zabawnych zbiegów okoliczności. W rezultacie jednak trzynastka przynosi szczęście młodemu człowiekowi, który wypadkiem przybrał pseudonim równobrzmiący z nazwiskiem słynnego śpiewaka. Wiele humoru wnosi jego przyjaciel-impresasrio

Na obfity nadprogram składają się dwa tygodniki filmowe i film krajoznawczy. (ver.)

Kino „Harfa" wyświetla film pod tyt. „Tajemnice chińskich dokumentów. Dominuje w tym filmie pierwiastek sensacji kryminalnej. Skomplikowana akcja rozgrywa się między Ewą, szlachetnym Johnem, czarnym charakterem Erykiem i wujem Ewy. Wuj Ewy niechętnie patrzy na małżeństwo jej z Erykiem. Wuj Ewy miał otrzymać dokumenty ogromnie kompromitujące Eryka od niejakiego Jima Galta. Na krótko przedtem jednak znaleziono Galta zamordowanego wśród tajemniczych okoliczności. Film kończy się zdemaskowaniem i śmiercią Eryka — Ewa zaś znajdzie szczęście przy boku Jima.

Na czoło filmu wybija się Lois Moran. (Ga.)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Widmo Luwru i klejnoty cesarzowej — „Klejnoty" stanowią II serję „Widma Luwru", z którego sprawozdanie daliśmy przed kilku dniami. Tajemniczy upiór Luwru prowadzi swą intrygę dalej, stwarzając pozory, jakoby dziennikarz Bellegarde był sprawcą wszystkich zbrodni — Detektyw Chantecog demaskuje jednak upiora Luwru, którym, jak się okazuje, jest dawna przyjaciółka Bellegarde'a Zuzanna Desroches. Zuzanna popełnia samobójstwo, a Bellegarde poślubia córkę Chantecoga. — Efekty tajemniczości i grozy są tak umiejętnie przez reżyserję dawkowane, że widz na film patrzy z dużem zainteresowaniem. — W rolach głównych oglądamy: Rene Navarre i Elmire Vautier. (Ga.)

Zygmunt Noskowski, artysta Teatru Polskiego odniósł wielki sukces w roli tytułowej „Kapitana z Köpenick".
Fot. St. Markiewicz.

Dział gospodarczy

Zwolnienie od podatku przemysłowego tranzakcyj zbożowo - towarowych

Ministerstwo skarbu zwolniło od podatku przemysłowego od obrotu tranzakcje kupna-sprzedaży, dokonywane mąką, kaszą i otrębami, pochodzenia krajowego, na krajowych giełdach zbożowo-towarowych. Powyższe tranzakcje giełdowe winne być udowodnione prawidłowemi księgami handlowemi i kartami umów giełdowych, spisanemi przez przysięgłych maklerów giełdowych. Omawiane zwolnienie ma zastosowanie do obrotów, osiągniętych w okresie począwszy od 1 stycznia br.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 14 marca 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57.42	47.15	32.00	—	—	377.15	57.80	79.71
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd gld.	—	—	82.07	—	—	—	662.50	—	—
Berlin	7	212,34	100 R M.	211.95	—	—	15.22	23.86	6 3.—	802.75	122.80	169.90
Belgja	2½	123,94	100 belg.	—	71.33	58.69	25.90	13.98	35[illegible].—	—	72.10	99.—
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.517	610.—	—	15.15	20.12	3.07	—
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	56.94	30.—	—	—	—	—	124.29
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	359.70	206.49	169.82	8.98	40.33	1023.—	—	207.90	286.20
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	84.02	18.15	19.85	505	—	102.25	139.25
Londyn	5	43.38	1 funt szterl.	32.45	18.58	15.23	—	3.26	92.03	122.32	18.55	25.75
Nowy York	3½	8.91,41	1 dolar	8.922	512.36	4.209	362.—	—	25.38	33.71	515.75	709.20
Paryż	2½	172.—	100 fr franc.	35.12	20.12	13.57	92.06	3.94	—	132.70	20.31	27.98
Praga	6	180.62	100 k. cz.	26.41	15.18	12.465	122.—	—	—	—	15.26	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	21.81	69.87	5.18	131.60	174.97	26.70	37.—
Szwajcarja	2	172 —	100 fr. szwajc	172.80	99.25	81.59	18.70	19.40	492.—	653.75	—	137.70
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	82.52	18.50	19.55	550.—	—	102.50	137.—
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49.35	31.00	—	—	375.75	—	—

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Dwa nowe, opatentowane wynalazki do nabycia: jeden do budowli, drugi miljonowy, niebywały środek dezynfekcyjny, trwały i zapobiegający przeciwko potu, i czyszczenia wszelkich przedmiotów. Oferty Kurjer Pozn. **zw 13807**

50.000 zł **pożyczki** na I hipotekę realności położonej w powiatowem mieście wartości 150.000 zł, **poszukuje się zaraz.** Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod **zw 13792**

100 000,— zł

pożyczki na dom w śródmieściu Poznania na I hipotekę zaciągnę. Taksa ogniowa 300 000 zł. Dochód roczny ca 30 000,— zł. Oferty z podaniem warunków do „PAR", Al Marcinkowskiego 11, pod 54,104. Pw 11 505-54 104

1 SPRZEDAŻE

Motocykl
marki „James" Super-Sports korzystnie sprzedam. Wieczorek Kraszewskiego 3. zdw 35 971

11 POKOJE UMEBL.

Swobodny
dobrze umeblowany. Kręta 7, m 8. zdpw 38 430

22 ROZMAITE

Chłopca
12-letniego, spokojnego i dobrze się uczącego odda na bezpłatne wychowanie właściciel młyna zrujnowany przez kryzys. Łaska we zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 36 035

Szyję
rukienki od 6 złotych. Kramarska 27, mieszkanie 17. zdw 38 291

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Magister ekonomji
Wielkopolanin, znajomość niemieckiego francuskiego, angielskiego, praktyka krajowa zagraniczna szuka posady, handel, przemysł Oferty Kurjer Poznański zdp 38 412

Zastępstwa
na Poznań względnie prowincję poszukuje zaraz młody, sprytny i energiczny człowiek, branża obojętna Oferty z podaniem warunków do Kurjera Poznańskiego zdpw 38 342

Pielęgniarz
masażysta poszukuje posady — Oferty Kurjer Pozn. zdw 38 115

Poszukuję
pramia, sprzątania czysta, pracowita. Oferty Kurjer Poznański zdw 38 242

28 WOLNE MIEJSCA

Poważna Firma przyjmie kilku inteligentnych i energicznych panów
do pracy zewnętrznej na miasto i prowincję Nowy bezkonkurencyjny artykuł niezależny od stosunków ogólnych. Konjunktura, bo każda rodzina jest interesentem. Wiadomości fachowe niewymagane krótkie wyszkolenie bezpłatne Zgłoszenia osobiste z dokumentami ul. Pocztowa 31 a, wysoki parter, mieszkanie 4. — wtorek od godz. 10—13 i 16—18, środa od 9—13 i 15—17.
Ppw 11 554-11.18

Przedpłata na marzec 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 206 149.